



TEKST
ŹRÓDŁOWY

Jakaż to istota otoczona tak wielkim poważaniem otrzyma istnienie? Jest nią człowiek, wielka i wspaniała postać żyjąca, cenniejsza w oczach Bożych niż całe stworzenie. Jest nią człowiek; dla niego istnieje niebo i ziemia, morze i całe stworzenie. Do jego zbawienia Bóg przywiązuje taką wagę, że dla niego nie oszczędził nawet swego jedyne Syna. Bóg nie przestał bowiem czynić wszystkiego, by doprowadzić człowieka do siebie i posadzić go po swojej prawicy [Św. Jan Chryzostom, *Sermones in Genesim*, 2, 1: PG 54, 587 D-588 A]

KKK 358



TEKST
ŹRÓDŁOWY

Czemu to, proszę, obdarzyłeś człowieka tak wielką godnością? Niewątpliwie, stało się tak jedynie dla niepojętej miłości, dzięki której dostrzegłeś Twe stworzenie w sobie samym i w nim się rozmiłowałeś... Bo z miłości stworzyłeś go i dałeś mu istnienie, by radował się Twoim najwyższym i wiecznym dobrem [Św. Katarzyna ze Sieny, *Dialogi*, 4,13; por. Liturgia Godzin, IV, Godzina czytań z 19 niedzieli zwyklej].

KKK 356

5. Mój „brat” szympanś – czyli rzecz o ewolucji

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- ukazanie szczególnie miejsca człowieka pośród stworzeń i praktycznych implikacji, które z tego faktu wynikają,
- analiza stanowiska Kościoła wobec ewolucji.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- na podstawie swojej wiedzy wymienia cechy ludzkie świadczące o wyjątkowości człowieka, stworzonego na obraz Boży,
- po lekcji samodzielnie definiuje pojęcia ewolucji i ewolucjonizmu,
- na podstawie wypowiedzi papieskich i treści z katechizmu referuje stanowisko Kościoła wobec teorii ewolucji,
- argumentuje bezpośrednio, Boskie pochodzenie duszy człowieka.

3. POJĘCIA, POSTACI

- ewolucja,
- ewolucjonizm,
- kreacjonizm,
- „inteligentny projekt”.

4. WARTOŚCI

- poczucie wdzięczności za Boże dzieciństwo człowieka i troskę Boga o niego.

5. SCHEMAT LEKCJI

- wyjątkowość człowieka,
- różne teorie dotyczące powstania człowieka i gatunków,
- Kościół wobec teorii ewolucji.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Metoda – karty dialogowe. Nauczyciel zapisuje na tablicy pytanie wprowadzające w temat lekcji: Jaki jest człowiek? Następnie wyjaśnia, na czym polega samodzielna praca z kartami Persona. Nauczyciel rozdaje po jednej karcie obrazkowej i jedną małą kartkę, na której będą zapisywane charakterystyczne cechy fizyczne i psychiczne osób z kart obrazkowych. Podsumowanie pracy polega na wypisaniu na tablicy poszczególnych cech człowieka i podkreśleniu przez ucznia-sekretarza cech typowo ludzkich, nieprzynależnych np. zwierzętom. Podsumowanie: odrębność człowieka od zwierzęcia wynika ze stworzenia go na obraz Boży. A czy jest to możliwe, że człowiek pojawił się na ziemi w wyniku ewolucji, a nie został bezpośrednio stworzony przez Boga.

Rozwinięcie tematu

Metoda – puste krzesło. Nauczyciel zawiesza wcześniej przygotowane plansze, prezentujące różne opinie na temat powstania człowieka i gatunków. Plansze przedstawiają główne teorie biblijne i ewolucyjne (załącznik 1). Uczniowie zapoznają się tymi teoriami i wybierają te, z którymi się najbardziej utożsamiają. W ten sposób tworzą się grupy o odmiennych poglądach. Każda z nich omawia swoje stanowisko, a następnie wybiera reprezentanta. Osoby te zajmują miejsce, na przygotowanych wcześniej czterech krzesłach (jedno zostaje puste). To puste miejsce jest przeznaczone dla osób, które będą wspierać swojego reprezentanta w uzasadnianiu swojego poglądu na temat stworzenia. Pomocą w argumentacji mogą być dodatkowe teksty, dołączone do kartek z opisem poszczególnych teorii (załącznik 2). Podsumowanie: nauczyciel podsumowuje dyskusję, wskazując na istnienie podobieństw w teorii ewolucji z poglądami wyrażonymi w tekstach papieskich i nauczaniu katechizmowym Kościoła katolickiego (załącznik 3).

Zakończenie

Treść „Zapamiętaj” z podręcznika.

Notatka

Pośród wszystkich stworzeń widzialnych, jedynie człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy. Jest on jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Jako istota cielesno-duchowa wyróżnia się posiadaniem duszy nieśmiertelnej, która według nauczania Kościoła, pochodzi bezpośrednio od Boga. Nie wyklucza się także faktu, iż Bóg stwarzając świat, gatunki i człowieka (jego ciało) posłużył się mechanizmami badanymi przez nauki przyrodnicze, a także procesem ewolucji. Dusza nieśmiertelna jest natomiast niezmienna, została stworzona bezpośrednio przez Boga i nie podlega procesom przyrodniczym i ewolucyjnym.

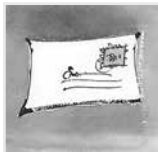
Korelacja z edukacją szkolną

- 1) fizyka, astronomia – Wielki Wybuch,
- 2) biologia – teoria ewolucji,
- 3) filozofia – dusza człowieka.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Lekcję można zacząć od wypisania skojarzeń z pojęciem „EWOLUCJA”. Można także przeczytać na początku lekcji teksty z podręcznika z działu „Listy, opinie”, prezentujące różne stanowiska wobec ewolucji.

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI

LISTY,
OPINIE

Kto tak naprawdę był pierwszym człowiekiem na ziemi? Zaciekawiło mnie to pytanie, gdyż na ten temat dyskutowałem kiedyś z koleżanką. Zastanawialiśmy się, kto tak naprawdę był pierwszym człowiekiem na Ziemi. Wydawało się nam, że religia zaprzecza historii. Według religii, to Adam i Ewa byli pierwszymi ludźmi, a według historii, to jaskiniowcy, australopitek, homo habilis itp. Ale czemu tak jest? Czemu te dwie nauki zaprzeczają sobie nawzajem. Jak to było z tą historią człowieka, chyba nikt tego tak do końca nie wie?

Zbychu

MÓW
PANIE

Rzekła matka synów Zebedeusza do syna. Pochyliła się nisko nad nim i drwiąc sobie z okrutnego tyrana, tak powiedziała do niego w ich ojczystym języku: Synu mój, miej litość nade mną. Przez dziewięć miesięcy nosiłam cię w moim łonie, przez trzy lata karmiłam cię własną piersią, żywiłam cię i wychowywałam, i troszczyłam się o ciebie, aż wyrosłeś na młodzieńca. Popatrz, synu mój, na niebo i na ziemię! Przyjrzyj się dokładnie wszystkiemu, co je wypełnia, i pomyśl sobie, że Bóg stworzył to wszystko z niczego. Tak też powołał do życia i ludzi (2 Mach 7, 27-28).



PRZECZYTAJ

Biblijny opis stworzenia świata i człowieka przez Boga wiąże się nierozzerwalnie już od ponad stu lat z zagadnieniem teorii ewolucji. Wraz z jej pojawieniem biblijny kreacjonizm został poddany wątpliwości. Wielu teologów podjęło twórczą dyskusję z biologami i paleontologami, którzy uważali, że człowiek wykształcił się na drodze mutacji i ewolucji. U początków pojawienia się tej teorii leżą badania naukowe prowadzone przez francuskiego biologa J. Lamarch'a, który wysunął tezę, że organizmy dostosowują się do nowych warunków środowiska i wraz z tym nabywają umiejętności, które z kolei są przekazywane potomstwu.

Tą teorią zajął się K. Darwin – angielski przyrodnik i naukowiec o bogatej wiedzy teologicznej. Opublikował on dwa dzieła: *O powstaniu gatunków* oraz *O pochodzeniu człowieka*, które to stały się początkiem szeroko zakrojonych i owocnych badań naukowych, ale także wycisnęły piętno na umysłowości współczesnego człowieka. W swojej książce *O powstaniu gatunków*, Darwin twierdzi, że istnieje ścisły związek ewolucyjny pomiędzy wszystkimi gatunkami, tzn. nowe gatunki rozwijają się z poprzednich. Proces ten nazwał selekcją i mutacją, a to, co zauważył w świecie zwierząt, przeniósł na życie ludzkie. Natomiast w swoim drugim dziele *O pochodzeniu człowieka* wnioskuje, że w procesie ewolucji zaszły ogromne zmiany, dlatego też przodkiem człowieka było najprawdopodobniej zwierzę (dziś mówi się o wspólnym prniu człowieka i małpy człekokształtnej).

Ewolucjonizm stał się powszechną kategorią myślenia i rozpatrywania ogółu zjawisk. W związku z powyższym, zrodziło się pytanie, jak wobec ewolucjonizmu ostać się może prawdziwość biblijnego opisu stworzenia świata i człowieka? Zarówno nasza ziemia, jak i cały wszechświat, kształtowały się w ciągu milionów lat nie mających nic wspólnego z sześcioma dniami. Natomiast, jak twierdzili darwiniści, człowiek jest rezultatem ewolucji pewnego gatunku zwierząt, tym samym odrzucali dowody biblijne, jakoby Bóg stworzył człowieka. Wydawało się, że w tej sytuacji teoria ewolucji nie pozwala mówić o bliskości z Bogiem, o grzechu i odpowiedzialności.

Teksty biblijne dowodzą jednak, że to Bóg bezpośrednio stworzył człowieka i ma wpływ na wszystkie formy życia. Co więc można sądzić o możliwości pochodzenia człowieka, do jakiegoś gatunku zwierząt?

W związku z pojawieniem się teorii ewolucji papież Pius XII powołał Papieską Komisję Biblijną, która zajęła się dogłębnym zbadaniem tekstu Księgi Rodzaju. Komisja stwierdziła, że jedność rodzaju ludzkiego jest wyraźnie określona. Pochodzenie człowieka jest dziełem absolutnie Boga. Komisja zezwoliła jednak tę teorię naukowo zweryfikować, jeżeli chodzi o ludzkie ciało, które rzeczywiście w przeciągu milionów lat mogło kształcić się na drodze ewolucji. Natomiast jeżeli chodzi o duszę, niematerialny pierwiastek człowieka, została ona w sposób bezpośredni stworzona

przez Boga. Jest bowiem całkowicie inna niż rzeczy materialne i nie może wobec tego pochodzić od nich na drodze ewolucji. To, co Księga Rodzaju mówi o tchnieniu życia, którym Bóg ożywił „proch ziemi”, a także to, co mówi o podobieństwie człowieka do Boga, rozumieć należy właśnie o duszy ludzkiej stwarzanej przez Boga. Jeżeli więc człowiek jako istota cielesna ukształtował się na drodze ewolucji świata materialnego, to ze względu na swoją duchowość został w szczególny sposób stworzony przez Boga. Jest więc najdoskonalszym stworzeniem spośród wszystkich stworzeń widzialnych, gdyż jedynie on zdolny jest do poznania i miłowania swego Stwórcy oraz wezwany do uczestnictwa w życiu Bożym.

Wydaje się więc, że w tej mierze, w jakiej człowiek jest istotą cielesną, pochodzenie jego na drodze ewolucji od jakiegoś gatunku zwierząt, nie stoi w żadnej sprzeczności z religią chrześcijańską. Bóg mógł bowiem wybrać pomiędzy nieskończoną liczbą mutacji właśnie tę, z której wykształciło się później życie ludzkie. Teza ta nie sprzeciwia się więc teorii ewolucji ani Biblii, ale ponieważ nauka jest w stanie sięgnąć ok. 25 mln lat wstecz, (a przyjmuje się, że proces ewolucji trwał ok. 60 mln lat), paleontolodzy nie są w stanie dokładnie stwierdzić i określić źródła, z którego wykształciło się ludzkie życie.

Elżbieta Biłopotocka, *Pytania o wiarę* [w:] Mateusz.pl

[dostęp 10 maja 2013], dostępny w Internecie:

<http://mateusz.pl/pow/020206.htm>



PRZECZYTAJ

Kościół wobec ewolucji

Stanowisko Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski

I. Zagadnienie ewolucji staje się dzisiaj na nowo przedmiotem sporów i dyskusji. Z jednej strony pewne środowiska ateistyczne usiłują zastępować chrześcijańską naukę o stworzeniu ideologicznym, materialistycznym ewolucjonizmem. Działania te mają niezwykle szeroki zasięg: od głoszenia „przypadku” jako

źródła wszystkiego, co istnieje, przez przyjęcie „ślepych sił natury” (dobór naturalny, konkurencja, tzw. teoria „samolubnego genu” jako wyłącznych sił sprawczych w procesach ewolucyjnych, aż po neoliberalną gospodarkę bezlitosnej konkurencji i eliminacji słabszych oraz programy wychowawcze usuwające Boga ze sfery życia człowieka i wiążące nas wyłącznie ze światem natury. Po drugiej stronie stoją przedstawiciele fideistycznego kreacjonizmu, którzy interpretują dosłownie biblijne opowiadanie o stworzeniu świata. Ustalają oni wiek ziemi na kilka tysięcy lat oraz uznają istnienie jedynie tej liczby gatunków, które zostały powołane do życia na początku i nie ulegają żadnym zmianom ewolucyjnym. Na tej podstawie kwestionują nauczanie o ewolucji w szkole. Jest rzeczą oczywistą, że zastąpienie wiary w Stwórcę materialistycznym ewolucjonizmem jest dla chrześcijanina nie do przyjęcia. Ale także fundamentalistyczny kreacjonizm nie jest zgodny z nauką katolicką.

2. Kard. Christoph Schönborn podejmując zagadnienie „Stworzenie a ewolucja” w cyklu katechez wygłoszonych w katedrze wiedeńskiej w latach 2005 – 2006, stwierdził, że Kościół jest zarówno za jasnym rozgraniczeniem kompetencji nauk matematyczno-przyrodniczych i myśli religijnej, jak i za ich spotkaniem wokół zagadnienia prawdy i ostatecznych pytań człowieka. Spotkanie to jest możliwe, bowiem wiara chrześcijańska od początku była przeświadczona, że mamy możliwość uchwycenia naszym rozumem prawdy o Stwórcy i Jego relacji do świata. Z kolei nauki zakładają istnienie rozumnego planu, projektu (design): gdyby rzeczywistość była chaosem, u którego źródła miałby stać przypadek, nie byłoby ani czego poznawać, ani badać. Kopernik, Galileusz, Newton, Planck prowadzili swoje poszukiwania w przekonaniu, że wiara w stworzenie jest podstawą naukowych badań natury; że w nauce idzie o to, aby czytać z księgi stworzenia; że Bóg dał nam rozum, abyśmy potrafili odcyfrować tę księgę.

3. Kościół – odrzucając ideologiczny ewolucjonizm i fideizm – jest żywo zainteresowany zagadnieniem ewolucji, które w ostatecznym wymiarze dotyka tych samych pytań, na które daje odpowiedź wiara: Skąd pochodzimy? Dokąd zmierzamy? Jaki jest nasz początek? Jaki jest nasz cel? (por. KKK 282). Wspólnota

wierzących z uznaniem spogląda na poszukiwania kosmologii, astrofizyki, biologii, fizyki, chemii i najróżniejszych nauk humanistycznych, które wspaniale wzbogaciły naszą wiedzę o wieku i wymiarach wszechświata, o powstawaniu form żywych oraz o pojawieniu się człowieka. Skłaniają nas one do podziwu dla wielkości Stwórcy, do postawy wdzięczności za wszystkie Jego dzieła oraz za rozum i mądrość, których udziela On uczonym i badaczom (por. KKK 283). Warto pamiętać, że już w 1950 r. w encyklice *Humani generis*, Papież Pius XII, uwzględniając stan badań naukowych swojej epoki, a zarazem wymogi stawiane przez teologię, uznawał doktrynę „ewolucjonizmu” za poważną hipotezę, godną rozważenia i pogłębionej refleksji. Pius XII sformułował przy tym dwa warunki: nie należy przyjmować ewolucjonizmu w taki sposób, jak gdyby była to już nauka pewna oraz, jak gdyby można było abstrahować od tego, co o początkach świata i człowieka mówi Objawienie (BF V 37-39).

4. Dziesięć lat temu, 22 października 1996 r., w przesłaniu „Magisterium Kościoła wobec ewolucji” skierowanym do członków Papieskiej Akademii Nauk, na ten temat zabrał głos Jan Paweł II. „Nowe zdobycze nauki – stwierdził wtedy Papież – każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą. Zwraca uwagę fakt, że teoria ta zyskiwała stopniowo coraz większe uznanie naukowców w związku z kolejnymi odkryciami dokonywanymi w różnych dziedzinach nauki. Zbieżność wyników niezależnych badań – bynajmniej niezamierzona i nieprovokowana – sama w sobie stanowi znaczący argument na poparcie tej teorii” (4).

5. Każda teoria jednak – kontynuował Papież – domaga się ciągłej konfrontacji z faktami, uwzględniania nowych danych oraz refleksji nad pojęciami zapożyczonymi z filozofii. Jeśli chodzi o zagadnienie ewolucji, wiemy dobrze, że niektóre wykopaliska są niepewne, wielu tzw. ogniw brakuje, a sposoby wyjaśniania mechanizmów są bardzo różnorodne. Obok interpretacji naukowych, właściwie zdających sprawę z tych trudności i nie przekraczających swoich kompetencji, istnieją interpretacje materialistyczne i redukcjonistyczne, podszywające się pod naukę. Toteż – twierdzi Jan Paweł II – „w rzeczywistości należy mówić nie tyle o teorii, ile raczej o teoriach ewolucji. [...] Ich ocena należy do kompetencji filozofii, a dalej – do kompetencji teologii”

(4). Chrześcijanin, a zwłaszcza chrześcijanin, będący biologiem, filozofem czy teologiem, ma zatem prawo oczekiwać od nich odpowiedzi na pytanie, w jakiej relacji pozostają poszukiwania na temat ewolucji do jego wiary i jaki stwórczy plan stoi za tym wielkim procesem badanym dzisiaj przez tak liczne nauki.

6. Katechizm Kościoła Katolickiego formułuje taką oto odpowiedź: „Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone «w drodze» (*in statu viae*) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył. Bożą Opatrznością nazywamy zarządzenia, przez które Bóg prowadzi swoje stworzenie do tej doskonałości” (302). W rozumieniu chrześcijańskim Bóg nie tylko uczynił swoje stworzenie, lecz jest Tym, który wciąż podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu rozwijać się i prowadzi ku właściwemu celowi.

7. Urząd Nauczycielski Kościoła jest zainteresowany kwestią ewolucji szczególnie ze względu na osobową godność człowieka. Nie jest przecież tajemnicą, że istnieją ewolucjonizmy, które redukując człowieka do poziomu wyżej zorganizowanego zwierzęcia, z jednej strony podporządkowują go społeczeństwu, z drugiej zaś – nadmiernie eksponują i eksploatują znaczenie jego potrzeb materialnych i instynktów. Jest to sprzeczne z powszechnym doświadczeniem, wskazującym, że jednostka ludzka – ze względu na swoją godność osobową – nie może być podporządkowana gatunkowi ani społeczeństwu jako środek czy narzędzie. Kościół zawsze nauczał o tajemniczej jedności pierwiastka cielesnego i duchowego w człowieku. „Stanowiąc jedność cielesną i duchową – czytamy w Konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II – człowiek przez samą swoją cielesność łączy w sobie elementy świata materialnego, tak że przez niego osiągają one swą głębię [...]. Człowiek nie błądzi, jeżeli uważa siebie za istotę wychodzącą poza cielesność, a nie tylko za cząstkę natury czy anonimowy element społeczności ludzkiej. Głębią swoją przerasta bowiem całą rzeczywistość materialną” (14). Dlatego w Katechezie z 16 kwietnia 1986 r. Jan Paweł II, odwołując się do wspomnianej encykliki Piusa XII, stwierdził, że z punktu widzenia nauki wiary nie widać trudności, gdy chodzi o uzgodnienie z ewolucjonizmem problemu pochodzenia człowieka co do ciała [...].

Ta sama nauka wiary niezmiennie utrzymuje, że duchowa dusza ludzka została stworzona bezpośrednio przez Boga. [...]. Ciało ludzkie, pozostające w ustalonym przez Stwórcę porządku sił witalnych, mogło się stopniowo ukształtować z istniejącej uprzednio materii ożywionej. Natomiast materia nie jest sama z siebie zdolna wyłonić duchowej duszy, która stanowi ostatecznie o «uczłowieczeniu» (7).

8. „Czy jednak głosząc tezę o tak radykalnej, duchowej różnicy człowieka ze światem natury nie negujemy owej ciągłości fizycznej, która wydaje się stanowić nić przewodnią badań nad ewolucją, podejmowanych na płaszczyźnie nauk szczegółowych?” – pytał Jan Paweł II przed dziesięć laty. „Analiza metody stosowanej w różnych dziedzinach wiedzy – odpowiadał – pozwala pogodzić ze sobą te dwie wizje [...]. Nauki doświadczalne z coraz większą dokładnością badają i opisują wielorakie przejawy życia umieszczając je na skali czasowej. Moment przejścia do sfery duchowej nie jest przedmiotem obserwacji tego rodzaju. Może ona jednak ujawnić – na płaszczyźnie doświadczalnej – cały zespół bardzo ważnych oznak specyficzności istoty ludzkiej. Natomiast doświadczenie poznania metafizycznego, samoświadomości i zdolności do refleksji, sumienia i wolności czy wreszcie doświadczenie estetyczne i religijne należą do sfery analizy i refleksji filozoficznej, podczas gdy teologia odkrywa ich sens ostateczny, zgodny z zamysłem Stwórcy” (6).

9. W tym ujęciu – ujęciu chrześcijańskiej nauki wiary – nasz świat nie znajduje się w szponach ślepych sił, nie jest chaosem ani ofiarą brutalnych determinizmów. Ewolucja wiedzie ku pojawieniu się człowieka jako istoty wolnej, odpowiedzialnej i świadomej. Ale sama z siebie tego progu nie pokonuje. W celu powołania do życia człowieka Bóg mógł posłużyć się jakąś istotą przygotowaną na planie cielesnym przez miliony lat ewolucji i tchnąć w nią duszę – na swój obraz i podobieństwo. Oznacza to, że dla chrześcijan ewolucja pozostaje w harmonii z wielkim planem Boga, którego cel stanowi powołanie człowieka do najwyższej godności obrazu Jego Syna jednorodzonego, umarłego i zmartwychwstałego. To odwoływanie się do wcielenia Chrystusa, jako właściwego zrozumienia obrazu i podobieństwa Bożego w świetle Nowego Testamentu, pozwala uznać

za niedostateczne teorie, które redukują podobieństwo Boże w człowieku jedynie do aspektu duchowego. Tak więc człowiek z jednej strony pochodzi z „prochu ziemi”, a z drugiej posiada życie, które pochodzi bezpośrednio od Boga (por. Rdz 2, 7). To życie Boże nie jest ofiarowane człowiekowi jakoby od początku, pozostawało na wyższym planie w stosunku do naszego świata i jego historii, ale na mocy tego daru życia człowiek jest wezwany do nadania sensu całemu stworzeniu i dopełnienia go. Stąd też zrozumiałe są słowa Benedykta XVI, które wypowiedział 25 kwietnia 2005 r. w homilii podczas inauguracji swojego pontyfikatu: „Nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji. Każdy z nas jest owocem zamysłu Bożego. Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędny”.

Kościół wobec ewolucji, Stanowisko Rady Naukowej Konferencji Episkopatu

Polski. 27.11.2006 [w:] Opoka

[dostęp 10 maja 2013], dostępny w Internecie:

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/kosciol_ewolucja_27112006.html



KOŚCIÓŁ
NAUCZA

Definicja: EWOLUCJA (łac. *evolutio* - dosłownie otworzenie, rozwinięcie) przeobrażanie się postaci organizmów przez miliony lat. Z perspektywy chrześcijaństwa ewolucję traktuje się jako nieustanne Boże dzieło stworzenia dokonujące się poprzez procesy natury.

Definicja: KREACJONIZM (łac. *creatio* - stworzenie) pogląd postrzegający KSIĘGĘ RODZAJU jako protokół z przebiegu zdarzeń, i twierdzący, że Bóg sam przez bezpośredni akt stworzył ziemię za jednym razem.

Youcat, s. 37

PLANSZA 1

Biblia przekazuje pełną prawdę o powstaniu człowieka i gatunków.

PLANSZA 2

Bóg mógł posłużyć się mechanizmami ewolucji w stwarzaniu świata i gatunków.

PLANSZA 3

Bóg nie ingerował w powstanie gatunków (być może w ogóle nie istnieje). Cały świat powstał w wyniku procesów naturalnych.

Biblijny kreacjonizm (literalne czytanie Biblii)	Teistyczny ewolucjonizm (czyli Bóg sterujący ewolucją)	Ateistyczny ewolucjonizm (koncepcja ogólnie przyjęta przez naukę i nauczana w szkołach)
<p>Stworzenie z niczego.</p> <p>Stworzenie w 6 dni, 24h.</p> <p>Kolejność powstawania: *niebo i ziemia, *światłość i ciemność, *morze, ląd i rośliny, *słońce, księżyc i gwiazdy, *ptaki, ryby.</p> <p>>wieloryby przed ssakami lądowym, >płazy, gady po ptakach, *zwierzęta dzikie i domowe (od razu, a nie udomowione później).</p> <p>*człowiek.</p> <p>CAŁE STWORZENIE JEST OD RAZU DOBRE I DOSKONAŁE.</p> <p>Stworzenie zwierząt według ich gatunków w doskonałej, ostatecznej postaci. Między gatunkami nie ma pokrewieństwa</p>	<p>Bóg steruje ewolucją poprzez Big Bang, ewolucję chemiczną, biologiczną, aż do człowieka. Ingerencje Boga są trudno dostrzegalne.</p> <p>Świat ma wiele miliardów lat.</p> <p>Kolejność powstawania: *Big Bang, *tworzenie się pierwotnej materii, *gwiazdy, w których tworzą się kolejne potrzebne elementy (cięższe pierwiastki), *planety (w tym ziemia) księżyce (w tym nasz księżyc), *ewolucja chemiczna doprowadza do pierwszych żywych organizmów, *ewolucja biologiczna. >ssaki, poprzedzają wieloryby, >gady, poprzedzają ptaki, >brak zwierząt domowych.</p> <p>*człowiek.</p> <p>CAŁYM TYM PROCESEM STERUJE BÓG, POPRZEZ ŚMIERĆ, CIERPIENIA I NIEDOSKONAŁOŚCI.</p> <p>Bóg tworzył świat oraz zwierzęta i ludzi według procesów ewolucyjnych. Od materii pierwotnej, poprzez bardziej złożone cząstki, do materii ożywionej, a w końcu do człowieka.</p>	<p>Cały proces ewolucyjny jest jak najbardziej naturalny i pozbawiony jakichkolwiek cech nadprzyrodzonych. Proces ten jest zupełnie przypadkowy i niecelowy. Inaczej mówiąc, świat mógłby wyglądać zupełnie inaczej np. bez istot żywych lub opartych na jakiś innych prawach.</p> <p>Świat ma wiele miliardów lat.</p> <p>Kolejność powstawania: *Big Bang, *tworzenie się pierwotnej materii, *gwiazdy, w których tworzą się kolejne potrzebne elementy (cięższe pierwiastki), *planety (w tym ziemia), księżyce (w tym nasz księżyc), *ewolucja chemiczna doprowadza do pierwszych, żywych organizmów, *ewolucja biologiczna. >ssaki, poprzedzają wieloryby, >gady, poprzedzają ptaki, >brak zwierząt domowych.</p> <p>*człowiek.</p> <p>CAŁY TEN PROCES JEST ZUPEŁNIE PRZYPADKOWY, GDZIE ŚMIERĆ, CIERPIENIA I NIEDOSKONAŁOŚCI, SĄ JEGO ISTOTNYM ELEMENTEM.</p> <p>Cały świat (ożywiony i nieożywiony) powstał w wyniku niecelowych procesów ewolucyjnych. Od materii pierwotnej, poprzez bardziej złożone cząstki, do materii ożywionej, a w końcu do człowieka.</p>

<p>Człowiek jako korona stworzenia, nie pochodzi od zwierząt. Adam i Ewa są postaciami historycznymi.</p> <p>Śmierć, choroby i cierpienie są skutkiem grzechu, którego ostatecznym rozwiązaniem jest ofiara Jezusa.</p> <p>Biblia opisuje prawdziwą historię chyba, że kontekst wskazuje inaczej, np. przypowieść, bajka.</p>	<p>Człowiek pochodzi od zwierząt. Jednak swoją duchowość (duszę, ducha) otrzymał bezpośrednio od Boga, trudno jednak powiedzieć, na którym etapie rozwoju. Adam i Ewa są czymś w rodzaju mitu, przypowieści moralnej, ludzie mogą pochodzić od różnych grup człękokszałtnych i/lub różnych grup praludzki.</p> <p>Śmierć, choroby i cierpienie są istotnym i nieodłącznym elementem ewolucji. Trudno jest połączyć wyżej wymienione z grzechem pierwszych ludzi, a co za tym idzie, z potrzebą ofiary Jezusa.</p> <p>Historyczność Biblii jest zależna od odkryć naukowych.</p>	<p>Człowiek pochodzi od zwierząt. Biblijni, Adam i Ewa nie istnieli, ludzie mogą pochodzić do różnych grup człękokszałtnych i/lub różnych grup praludzki.</p> <p>Śmierć, choroby i cierpienie są istotnym i nieodłącznym elementem ewolucji.</p> <p>Historyczność Biblii jest zależna od odkryć naukowych.</p>
-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Tabela ogólna do wszystkich plansz

[dostęp maja 2013], dostęp w Internecie:
www.stworzenie.org/pliki//teksty/Biblijny_Kreacjonizm.doc;

Biblia przekazuje pełną prawdę o powstaniu człowieka i gatunków.

- tu pomocny także tekst wypowiedzi Mariusza z działu „Listy opinie”

A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka a Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi.

Rdz 1, 26-28

Potem Pan Bóg rzekł: Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc (...) Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta.

Rdz 2, 18.21-23

Pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek jest „zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy; jest on „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Tylko człowiek jest wezwany do uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość. Został stworzony w tym celu i to stanowi podstawową rację jego godności. (...) Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność *osoby*: nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać. (...) Bóg wszystko stworzył dla człowieka, ale on został stworzony, aby służyć Bogu i kochać Go oraz by ofiarować Mu całe stworzenie.

Katechizm Kościoła Katolickiego, 356-358

Bóg mógł posłużyć się mechanizmami ewolucji w stwarzaniu świata i gatunków.

- tu pomocny tekst ks. Wiesława Dyka z podręcznika, z działu „Przeczytaj”

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury podkreślił wczoraj, że *a priori* nie można stwierdzić niezgodności między teorią ewolucji a przekazem biblijnym i teologią. Hierarcha przypomniał, że Darwin nie został nigdy potępiony przez Kościół, a jego dzieło *O pochodzeniu gatunków* nie znalazło się na kościelnym indeksie.

Gianfranco Ravasi wyjaśnił, że Kościół katolicki – w przeciwieństwie do anglikańskiego – nie ma zamiaru przeproszać za sposób, w jaki początkowo przyjmowano teorię Darwina: – Powinniśmy przestać traktować historię, jakby była wiecznie obradującym trybunałem sprawiedliwości – powiedział. Słowa te padły podczas konferencji prasowej zapowiadającej w marcu przyszłego roku w Rzymie międzynarodowy kongres z udziałem teologów, filozofów i naukowców pod hasłem: „Biologiczna ewolucja: fakty i teorie. Krytyczna ocena w 150 lat po publikacji ‘O pochodzeniu gatunków’. Zorganizują go wspólnie Papieski Uniwersytet Gregoriański i amerykański Uniwersytet Notre Dame w Indianie pod patronatem Papieskiej Rady ds. Kultury.

[dostęp 11 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://www.rp.pl/artykul/191927.html>;

Dzisiaj, prawie pół wieku po publikacji encykliki, nowe zdobycze nauki każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą. Zwraca uwagę fakt, że teoria ta zyskiwała stopniowo coraz większe uznanie naukowców, w związku z kolejnymi odkryciami dokonywanymi w różnych dziedzinach nauki. Zbieżność wyników niezależnych badań – bynajmniej nie zamierzona i nie prowokowana – sama w sobie stanowi znaczący argument na poparcie tej teorii. Magisterium Kościoła jest bezpośrednio zainteresowane kwestią ewolucji, ponieważ dotyka ona koncepcji człowieka, o którym Objawienie poucza nas, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 28–29). Soborowa konstytucja *Gaudium et spes* wspaniale przedstawiła tę doktrynę, stanowiącą jeden z fundamentów myśli chrześcijańskiej. Przypomniała, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (n. 24). Ujmując to inaczej, jednostka ludzka nie może być podporządkowana gatunkowi ani społeczeństwu jako środek czy narzędzie, gdyż ma samoistną wartość. Jest osobą. Dzięki swej inteligencji i woli jest zdolna tworzyć z bliźnimi więzi wspólnoty i solidarności, potrafi złożyć dar z siebie. Św. Tomasz zauważa, że o podobieństwie człowieka do Boga stanowi zwłaszcza jego inteligencja spekulatywna, ponieważ relacja między człowiekiem a przedmiotem jego poznania przypomina relację, jaka istnieje między Bogiem a Jego dziełem (*Summa Theologiae*, I-II, q. 3, a. 5, ad 1). Ponadto człowiek jest powołany do połączenia się więzią poznania i miłości z samym Bogiem i ta relacja zostanie w pełni urzeczywistniona poza czasem, w wieczności. W tajemnicy Chrystusa zmartwychwstałego została nam objawiona cała głębia i wielkość tego powołania (por. *Gaudium et spes*, 22). Cały człowiek, włącznie z ciałem, jest obdarzony taką godnością, ponieważ posiada duszę duchową. Pius XII zwrócił uwagę na tę istotną kwestię: jeśli ciało ludzkie bierze początek z istniejącej wcześniej materii ożywionej, dusza duchowa zostaje stworzona bezpośrednio przez Boga: *animas enim a Deo immediate creari catholica fides nos retinere iubet (Humani generis, AAS 42 [1950], 575).*

Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji*, Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk [w:] wiara.pl [dostęp 10 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://nauka.wiara.pl/doc/469395.Magisterium-Kosciola-wobec-ewolucji/2>

Magisterium Kościoła jest bezpośrednio zainteresowane kwestią ewolucji, ponieważ dotyka ona koncepcji człowieka, o którym Objawienie poucza nas, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 28–29). Soborowa konstytucja *Gaudium et spes* wspaniale przedstawiła tę doktrynę, stanowiącą jeden z fundamentów myśli chrześcijańskiej. Przypomniała, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (n. 24). Ujmując to inaczej, jednostka ludzka nie może być podporządkowana gatunkowi ani społeczeństwu jako środek czy narzędzie, gdyż ma samoistną wartość. Jest osobą. Dzięki swej inteligencji i woli jest zdolna tworzyć z bliźnimi więzi wspólnoty i solidarności, potrafi złożyć dar z siebie. Św. Tomasz zauważa, że o podobieństwie człowieka do Boga stanowi zwłaszcza jego inteligencja spekulatywna, ponieważ relacja między człowiekiem a przedmiotem jego poznania przypomina relację, jaka istnieje między Bogiem a Jego dziełem (*Summa Theologiae*, I-II, q. 3, a. 5, ad 1). Ponadto człowiek jest powołany do połączenia się więzią poznania i miłości z samym Bogiem i ta relacja zostanie w pełni urzeczywistniona poza czasem, w wieczności. W tajemnicy Chrystusa zmartwychwstałego została nam objawiona cała głębia i wielkość tego powołania (por. *Gaudium et spes*, 22). Cały człowiek, włącznie z ciałem, jest obdarzony taką godnością, ponieważ posiada duszę duchową. Pius XII zwrócił uwagę na tę istotną kwestię: jeśli ciało ludzkie bierze początek z istniejącej wcześniej materii ożywionej, dusza duchowa zostaje stworzona bezpośrednio przez Boga. (*Humani generis*, AAS 42 [1950], 575).

Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji*, Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk [w:] wiara.pl [dostęp 10 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://nauka.wiara.pl/doc/469395.Magisterium-Kosciola-wobec-ewolucji/3>

Biblijny opis stworzenia świata i człowieka przez Boga wiąże się nierozzerwalnie już od ponad stu lat z zagadnieniem teorii ewolucji. Wraz z jej pojawieniem, biblijny kreacjonizm został poddany wątpliwości. Wielu teologów podjęło twórczą dyskusję z biologami i paleontologami, którzy uważali, że człowiek wykształcił się na drodze mutacji i ewolucji. U początków pojawienia się tej teorii leżą badania naukowe prowadzone przez francuskiego biologa J. Lamarch'a, który wysunął tezę, że organizmy dostosowują się do nowych warunków środowiska i wraz z tym nabywają umiejętności, które z kolei są przekazywane potomstwu.

Tą teorią zajął się K. Darwin – angielski przyrodnik i naukowiec o bogatej wiedzy teologicznej. Opublikował on dwa dzieła: „O powstaniu gatunków” oraz „O pochodzeniu człowieka”, które to stały się początkiem szeroko zakrojonych i owocnych badań naukowych, ale także wycisnęły piętno na umysłowości współczesnego człowieka. W swojej książce „O powstaniu gatunków”, Darwin twierdzi, że istnieje ścisły związek ewolucyjny pomiędzy wszystkimi gatunkami, tzn. nowe gatunki rozwijają się z poprzednich. Proces ten nazwał selekcją i mutacją, a to, co zauważył w świecie zwierząt przeniósł na życie ludzkie. Natomiast w swoim drugim dziele, „O pochodzeniu człowieka”, wnioskuje, że w procesie ewolucji zaszły ogromne zmiany, dlatego też przodkiem człowieka było najprawdopodobniej zwierzę (dziś mówi się o wspólnym pniu człowieka i małpy człekokształtnej).

Ewolucjonizm stał się powszechną kategorią myślenia i rozpatrywania ogółu zjawisk. W związku z powyższym zrodziło się pytanie, jak wobec ewolucjonizmu ostać się może prawdziwość biblijnego opisu stworzenia świata i człowieka? Zarówno nasza ziemia jak i cały wszechświat kształtował się w ciągu milionów lat, nie mających nic wspólnego z sześcioma dniami. Natomiast, jak twierdzili darwiniści, człowiek jest rezultatem ewolucji pewnego gatunku zwierząt, tym samym odrzucali dowody biblijne, jakoby Bóg stworzył człowieka. Wydawało się, że w tej sytuacji teoria ewolucji nie pozwala mówić o bliskości z Bogiem, o grzechu i odpowiedzialności.

Teksty biblijne dowodzą jednak, że to Bóg bezpośrednio stworzył człowieka i ma wpływ na wszystkie formy życia. Co więc można sądzić o możliwości pochodzenia człowieka do jakiegoś gatunku zwierząt?

W związku z pojawieniem się teorii ewolucji papież Pius XII powołał Papieską Komisję Biblijną, która zajęła się dogłębnym zbadaniem tekstu Księgi Rodzaju. Komisja stwierdziła, że jedność rodzaju ludzkiego jest wyraźnie określona. Pochodzenie człowieka jest dziełem absolutnie Boga. Komisja zezwoliła jednak tę teorię naukowo zweryfikować, jeżeli chodzi o ludzkie ciało, które rzeczywiście w przeciągu milionów lat, mogło kształcić się na drodze ewolucji. Natomiast jeżeli chodzi o duszę – niematerialny pierwiastek człowieka – została ona w sposób bezpośredni stworzona przez Boga. Jest bowiem całkowicie inna niż rzeczy materialne i nie może, wobec tego, pochodzić od nich na drodze ewolucji.

To co Księga Rodzaju mówi o tchnieniu życia, którym Bóg ożywił „proch ziemi”, a także to, co mówi o podobieństwie człowieka do Boga, rozumieć należy właśnie o duszy ludzkiej stwarzanej przez Boga. Jeżeli więc człowiek jako istota cielesna ukształtował się na drodze ewolucji świata materialnego, to ze względu na swoją duchowość został w szczególny sposób stworzony przez Boga. Jest więc najdoskonalszym stworzeniem, spośród wszystkich stworzeń widzialnych, gdyż jedynie on zdolny jest do poznania i miłowania swego Stwórcy oraz wezwany do uczestnictwa w życiu Bożym.

Wydaje się więc, że w tej mierze, w jakiej człowiek jest istotą cielesną, pochodzenie jego na drodze ewolucji od jakiegoś gatunku zwierząt, nie stoi w żadnej sprzeczności z religią chrześcijańską. Bóg mógł bowiem wybrać pomiędzy nieskończoną liczbą mutacji właśnie tę, z której wykształciło się później życie ludzkie. Teza ta nie sprzeciwia się więc teorii ewolucji, ani Biblii, ale ponieważ nauka jest w stanie sięgnąć ok. 25 mln lat wstecz, (a przyjmuje się, że proces ewolucji trwał ok. 60 mln), paleontolodzy nie są w stanie dokładnie stwierdzić i określić źródła, z którego wykształciło się ludzkie życie.